

Ks. Andrzej Nowicki

## **Magna Carta Soboru Watykańskiego II**

### **KONSTYTUCJA DOGMATYCZNA O KOŚCIELE LUMEN GENTIUM <sup>1</sup>**

#### **I. GENEZA KONSTYTUCJI DOGMATYCZNEJ O KOŚCIELE**

Ogłoszona przez papieża Jana XXIII w dniu 25 stycznia 1959 roku myśl zwołania soboru powszechnego odpowiadała wewnętrznemu zapotrzebowaniu Kościoła dostosowania duszpasterskiej obecności do warunków życia w wyraźnie nowej epoce, jaka nastąpiła we współczesnym świecie w połowie XX wieku. Mocą papieskiej decyzji, przyjętej z ogromną nadzieją w całym Kościele, kontynuowane z różnym natężeniem, od przerwanej w roku 1870 Soboru Watykańskiego I przygotowania do nowego soboru, weszły w fazę ostatecznej realizacji i wprowadziły nową epokę w życie Kościoła.

Początków konstytucji *Lumen Gentium* należałoby chyba upatrywać już w zamiarze Piusa XI (1922 - 1939), który tuż po wyborze na stolicę piotrowską rozważał myśl wznowienia Soboru Watykańskiego I i doprowadzenia do końca jego pierwotnych zamierzeń. W tym celu przeprowadził nawet konsultacje, a wśród różnych rad uzyskał potwierdzenia swoich zamiarów, bowiem już wtedy pojawiły się głosy, że sobór przynieść może znaczne korzyści wewnętrznemu życiu Kościoła katolickiego. Powołana w celu sprecyzowania programu ewentualnego soboru grupa ekspertów, miała wśród innych zadań, takich jak analizowanie współczesnej sytuacji międzynarodowej, przedstawić projekt Konstytucji dogmatycznej o Kościele. Swoich zamiarów Pius XI nie mógł zrealizować i odstąpił od zamiaru zwołania soboru, ale sama idea odżyła na nowo za pontyfikatu Piusa XII (1939 - 1958), kiedy to prace przygotowawcze powierzone Świętemu

---

<sup>1</sup> Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje. Poznań 1968 s. 105-170.

Oficjum i licznym komisjom kontynuowano aż do 1951 roku. W pierwszym i drugim przypadku okazało się, że nie upowszechniła się jeszcze w dostateczny sposób świadomość potrzeby duszpasterskiego i ekumenicznego soboru, choć w tym samym czasie bardzo wzbogaciła się refleksja teologiczna, działała Akcja Katolicka umożliwiającą laikatowi aktywną rolę w Kościele, czynił coraz znaczniejsze postępy dialog międzywyznaniowy, lecz skomplikowana sytuacja międzynarodowa nakazywała zastanawiać się czy przewidywane na dłuższy okres prace soborowe będą mogły odbywać się bez przeszkód.

Prezes komisji przedprzygotowawczej, utworzonej 17 maja 1959 roku, kard. D. Tardini, w imieniu papieża przeprowadził konsultacje zwracające się najpierw do wszystkich kardynałów, biskupów i przełożonych zakonnych, a następnie do uniwersytetów katolickich i fakultetów teologicznych z prośbą o nadesłanie uwag dotyczących problematyki jaką winien podjąć sobór. Były to bardzo szeroko zakrojone konsultacje, pozwalające na zgromadzenie obszernego materiału. Uzyskane tą drogą informacje umożliwiły sprecyzować szeroko przedmiot prac Soboru, któremu papież starał się od samego początku nadać charakter duszpasterski i ekumeniczny. Konsultanci między innymi wyrazili propozycje, aby problematykę eklezjologiczną wyrazić w Konstytucji dogmatycznej o Kościele. Świadczyło to, że już wtedy zdawano sobie sprawę, że ten właśnie dokument będzie zasadniczym doktrynalnym dziełem Soboru.

Opracowanie projektu dokumentu eklezjologicznego należało do zadań teologicznej komisji przygotowawczej powołanej 5 czerwca 1960 roku, która dla usprawnienia prac utworzyła specjalistyczne podkomisje, a jedna z nich przygotowała schemat Konstytucji dogmatycznej o Kościele. Wspomniana podkomisja otrzymała od centralnej komisji przygotowawczej wytyczne dotyczące opracowania tego dokumentu, które przewidywały, że Konstytucja Soboru Watykańskiego I *Pastor aeternus* zostanie udoskonalona w kwestiach dotyczących Ciała Mistycznego Chrystusa, episkopatu i laikatu. Przygotowany dokument, w dużej mierze autorstwa holenderskiego teologa, sekretarza komisji S. Trompa, który miał swój wkład w redakcję encykliki *Mistici Corporis* (1943) składał się z następujących rozdziałów: 1) natura Kościoła wojującego, 2) członkowie Kościoła wojującego i jego nieodzowność dla osiągnięcia zbawienia, 3) urząd biskupa jako najwyższy stopień sakramentu udzielania święceń i kapłaństwa,

4) biskupi rezydencjalni, 5) stany doskonałości ewangelicznej, 6) świeccy, 7) Magisterium Kościoła, 8) władza i posłuszeństwo w Kościele, 9) stosunki między Kościołem a Państwem, 10) wynikająca dla Kościoła konieczność głoszenia Ewangelii wszystkim narodom i na całej ziemi, 11) ekumenizm, do którego jako niezależną część przewidywano schemat dotyczący "Błogosławionej Maryi Dziewicy, Matki Boga i Matki ludzi". Projekt został przedstawiony ojcom soboru podczas pierwszej sesji, a dyskusja, choć bardzo krótka, bo trwająca w dniach 1-7 XII 1962 r., krytycznie oceniła jego treściową zawartość i samą konstrukcję. Zwracano szczególnie uwagę na brak eschatologicznych rozważań, ograniczanie roli laikatu do postawy całkowicie biernej, jednostronne akcentowanie władzy w Kościele; słowem, był to schemat, który w zasadzie przypominał naukę Soboru Watykańskiego I ale jej nie uzupełniał, a więc był niewystarczający z punktu widzenia ekumenicznego i potrzeb misyjnych Kościoła. Jednakże postulatem najbardziej konstruktywnym, który zdecydował o całkowicie nowej w przyszłości konstrukcji dokumentu i nowym sposobie myślenia o Kościele był głos licznych ojców domagający się wprowadzenia pojęcia Kościoła jako Ludu Bożego. W tej fazie prac kard. L. Suenens z Brukseli - Malines zaproponował przeprowadzenie zasadniczej reorganizacji prac zmierzających do wypracowania doktryny eklesjologicznej. Jego zdaniem należało najpierw przedstawić Kościół sam w sobie (ad intra), to znaczy jego naturę, a potem ukazać jego związek ze światem (ad extra). Po krótkiej, zaledwie tygodniowej dyskusji, która została przerwana ze względu na zamknięcie I sesji soboru 8 grudnia, choć nie dała wyczerpującej opinii ojców, stało się oczywiste, że należy gruntownie przepracować projekt, a nawet zrehabilitować zupełnie nowy. Jan XXIII polecił przeprowadzić taką rewizję, która uwzględni wszystkie krytycznie wyrażone uwagi i uczyni zadość oczekiwaniom soboru.

Praca w zakresie międzysesyjnym uwzględniała zgłoszone uwagi i propozycje nowych rozwiązań zawarte w znanych coraz szerzej projektach przygotowanych przez różne środowiska teologiczne, nad którymi trwała ożywiona dyskusja w kuluarach soboru. W kręgu teologii niemieckiej powstał projekt, w którym jak się wydaje K. Rahner proponował w nowy sposób ujętą problematykę przynależności do Kościoła. Projekt P. Parente zawierał próbę rozwiązania jednego z doniosłych zagadnień a mianowicie kwestię relacji między ogółem biskupów a papieżem. Biskupi chilijscy

przygotowali całościowe ujęcie problematyki eklezjologicznej, które co prawda posługiwało się dawną konstrukcją, ale miało ten walor, że treść uwzględniała w znacznym stopniu współczesną myśl biblijną i patrystyczną. Wreszcie projekt francusko -belgijski, którego zaletą było, że w sposób całościowy ujmował tajemnicę Kościoła, doceniał rolę laikatu, podkreślał służebną rolę hierarchii, wypracowany przez Y. Congara, Ch. Moellera i G. Philipsa, stał się w znacznej mierze podstawą dalszych prac soboru. G. Philips zamianowany w tym czasie zastępcą sekretarza komisji teologicznej przejął obowiązki doprowadzenia do końca prac redakcyjnych i jemu właściwie tekst zawdzięcza ostateczny kształt i treść. Umożliwiły one opracowanie problematyki eklezjologicznej, bez treściowego ograniczenia, w czterech rozdziałach według następującej kolejności:

1) tajemnica Kościoła, 2) o ustroju hierarchicznym Kościoła a w szczególności o episkopacie, 3) o Ludzie Bożym a zwłaszcza o świeckich, 4) powołanie do świętości w Kościele. Zgodnie z procedurą komisja doktrynalna dyskutowała najpierw ten projekt na swoich posiedzeniach i zatwierdzała jego poszczególne fragmenty zgłaszając między innymi wniosek podziału na dwie części problematyki zawartej w III rozdziale, a następnie trafiał na plenarne obrady. Schemat ten nie tylko zawierał wyraźnie podjętą ideę Kościoła Ludu Bożego, która umożliwiała w zupełnie nowy sposób traktować całość problematyki eklezjologicznej, ale także odzwierciedlał coraz powszechniejszą orientację soboru, który skłaniał się ujmować naukę o Kościele w tych kategoriach, które w sposób jasny wyrażą co Kościół myśli o sobie i jak rozumie swoją powszechną misję zbawczą względem świata. W tej decyzji można widzieć zasadniczy zwrot w historii prac nad tekstem *Lumen Gentium*, która miała również konsekwencje dla wszystkich innych prac Soboru Watykańskiego II.

Druga sesja (29 IX - 4 XII 1963 r.) podjęła, na wyraźne życzenia Pawła VI, w pierwszej kolejności problematykę eklezjologiczną. Nowy papież uważał, że powinna teraz znaleźć się w centrum uwagi soboru. Aby usprawnić pracę, a także w celu wsparcia tendencji "budującej pomost między Kościołem a światem współczesnym" wyznaczył czterech moderatorów w osobach kardynałów Agagianiana z Rzymu, Lercaro z Bolonii, Döpfnera z Monachium i Suenensa z Brukseli - Malines, cieszących się uznaniem ojców, którym zlecił niezmiernie ważne zadanie kierowania dyskusjami w auli soborowej, decydujących o ostatecznym kształcie wszystkich doku-

mentów. Ojcowie Soboru przez cały październik prowadzili debaty nad nowym schematem o Kościele opracowanym przez profesora lowańskiego G. Philipisa, przy współpracy wielu wybitnych teologów. Najpierw krótko dyskutowano nad całością projektu (30 IX - 1 X 1963 r.) a potem szczegółowo nad poszczególnymi fragmentami. Schemat został, ogólnie rzecz biorąc, pozytywnie przyjęty, ale dyskusja obfitowała w bardzo trudne momenty, a w poszczególnych kwestiach dotyczących w szczególności rozdziału II zajmującego się zagadnieniem kolegialności biskupów i w sprawie włączenia traktatu mariologicznego do schematu o Kościele, ujawniły się znaczne różnice stanowisk.

Problematyka kolegialności biskupów okazała się najtrudniejsza w takim przedstawieniu nauki o uprawnieniach biskupów, które by nie kolidowało ze zdefiniowaną na Soborze Watykańskim I doktryną o prymacie papieża. Chodziło o wyrażenie prerogatyw episkopatu w rządzeniu i odpowiedzialności za Kościół powszechny i równocześnie nienaruszenie ściśle określonych już uprawnień papieża. Z myślą o zredagowaniu tej problematyki w sposób poprawny i odpowiadający odczuciu ojców, poproszono ich, aby wyrazili się, czy życzą sobie, aby następujące twierdzenia znalazły się w tekście konstytucji: 1) Święcenia biskupie stanowią najwyższy stopień sakramentu kapłaństwa, 2) każdy biskup prawnie wyświęcony i zachowujący jedność z innymi biskupami oraz z papieżem, będącym głową i zasadą ich jedności, jest członkiem zgromadzenia biskupów, 3) zgromadzenie czy kolegium biskupów na zasadzie sukcesji apostolskiej kontynuuje dzieło ewangelizacji i uświęcania oraz rządu w Kościele, przy czym zgromadzenie to, zachowując jedność ze swym zwierzchnikiem, biskupem Rzymu, a nigdy nie występując bez tego zwierzchnika (którego uprawnienia wobec pasterzy i wiernych w zakresie prymatu pozostają nienaruszone i zachowane w pełni) posiada pełną i najwyższą władzę w Kościele powszechnym, 4) na mocy Bożego prawa władza ta przysługuje kolegium biskupów, zjednoczonego ze swym zwierzchnikiem..., 5) schemat wypowie się co do stosowności przywrócenia diakonatu w różnych regionach jako osobnego i stałego stanu świętego urzędu wedle potrzeb Kościoła. Na wszystkie pytania zdecydowana większość ojców odpowiedziała twierdząco potwierdzając potrzebę przywrócenia w Kościele katolickim diakonatu jako stałego stopnia, w sposób wyraźny sformułowaną naukę, która była treścią doktryny Kościoła dotyczącej

episkopatu. Prawdziwa polaryzacja stanowisk ujawniła się w kwestii dołączenia traktatu mariologicznego do traktatu o Kościele. W imieniu zwolenników przyłączenia przemawiał, przedstawiając ich racje kard. König z Wiednia, w imieniu tych którzy nie byli za przyłączeniem kard. Santos z Filipin. Tylko nieznaczna większość 40 głosów zdecydowała, że schemat mariologiczny stał się częścią składową Konstytucji dogmatycznej o Kościele.

W tej fazie prac zarysował się wyraźnie kształt soborowego dokumentu, bowiem pojawiły się głosy domagające się wyodrębnionego rozdziału poświęconego zakonnikom, który mógłby powstać z dotychczasowego IV, i zrehabilitowanie nowego podejmującego problematykę eschatologicznych aspektów Kościoła, wcześniej natomiast postulowano osobny rozdział o Ludzie Bożym w ogólności i oddzielny poświęcony zagadnieniom teologii laikatu.

Historia powstania dokumentu mówi o pracach trzeciej z kolei redakcji, które trwały aż do czerwca 1964 roku. Ich efektem był nowy schemat, który po wydrukowaniu został dostarczony ojcom w lipcu. Obok dawnego tekstu składającego się z czterech rozdziałów wydrukowano nowy ośmioczęściowy projekt z podwójnym komentarzem. Jeden dotyczył całości, drugi szczegółowo wyjaśniał poszczególne części, aby ułatwić dalsze prace a w szczególności przyszłe głosowania, które miały być oddzielne dla każdego rozdziału.

Ostatnie plenarne posiedzenie Soboru (14 IX - 21 XI 1964 r.) rozważało najpierw (15 - 18 IX) treściową zawartość rozdziałów dotyczących eschatologicznego charakteru Kościoła pielgrzymującego i osoby NMP w tajemnicy Chrystusa i Kościoła aprobując przedstawione wersje ale wprowadzając nieznaczne uzupełnienia i wyjaśnienia, by przystąpić następnie do ostatecznego głosowania nad poszczególnymi rozdziałami. Jedno z tych głosowań (30 IX) przesądziło, na życzenie przedstawicieli zakonów, o podziale V rozdziału na dwa osobne, z których jeden podejmował zagadnienie powołania do świętości w ogóle, a drugi dotyczył powołania zakonnego. Inne, a odbyto ich aż 57, miały przede wszystkim zdecydować o ostatecznej treści i formie Konstytucji dogmatycznej o Kościele. Najwięcej głosowań dotyczyło III rozdziału, a w szczególności nauki o kolegialności biskupów i diakonacie. W związku z tą problematyką, papież, któremu zależało na takim wypracowaniu tekstu, który byłby przyjęty jedno-

myślnie przez ojców soboru, a więc uwzględniający ich słuszne uwagi i postulaty, przedstawił w czasie głosowań (16 X) przez sekretarza generalnego F. Felici, trzy doniosłej wagi dokumenty. Pierwszy zapewniał, że sobór pracował zgodnie z przyjętym regulaminem, drugi podawał kwalifikację teologiczną całego schematu eklezjologicznego, a trzeci zawierający "wstępną notę wyjaśniającą" (*Nota explicativa praevia*) precyzował sens doktryny o kolegialności z III rozdziału. Próbné głosowanie nad całym schematem (19 XI 1964 r.) dało pozytywny rezultat i pozwalało przystąpić do podjęcia ostatecznej decyzji. 21 XI, w obecności Pawła VI 2156 ojców soboru wypowiedziało się za przyjęciem schematu, 5 zaś przeciwko, kończąc wielomiesięczne prace redagowania Konstytucji *Lumen Gentium*, którą papież natychmiast zatwierdził i polecił przedstawić całemu Kościołowi.

## II. OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA LUMEN GENTIUM

Wśród szesnastu dokumentów wypracowanych przez Sobór Watykański II, czterech Konstytucji, dziewięciu Dekretów i trzech Deklaracji, Konstytucja dogmatyczna o Kościele zajmuje szczególne miejsce. W dwadzieścia lat po zakończeniu obrad Soboru kard. Etchegaray powiedział o niej, że nie jest zwykłym, pośród innych, dokumentem Soboru lecz główną jego częścią, którą jak szkielet dźwiga i swoiście wyraża całą jego budowę. Słuszna uwaga, odnosząca się do miejsca jakie zajęła Konstytucja w całym dziele Soboru, umotywowana jest treścią i bogactwem poruszonych w niej problemów teologicznych. Właściwie wszystkie wielkie tematy podjęte przez Sobór Watykański II między innymi urząd biskupi, kapłaństwa, odnowa życia religijnego, misje, apostołstwo świeckich, ekumenizm, dialog, religie niechrześcijańskie, Kościół w świecie współczesnym, znalazły w tekście dogmatycznego dokumentu wyraźne odzwierciedlenie. Można także powiedzieć, że wszystkie inne wypracowane przez Sobór dokumenty są właściwie wyjaśnieniem i szerszym opracowaniem, niekiedy w innym aspekcie, głównych problemów *Lumen Gentium*. Z tego też względu, aby zrozumieć w pełni prawdy w niej zawarte i docenić wagę całego Soboru, nie można ograniczyć się tylko do lektury Konstytucji dogma-

tycznej o Kościele. Jako podstawowy i centralny dokument Soboru zawiera syntetycznie sformułowaną naukę o Kościele wyrosłą z wielowickowej Tradycji, refleksji teologicznej źródeł biblijnych i doświadczenia życia, wyrażającą pogłębioną świadomość tego, co Kościół myśli o sobie i jak pojmuje zbawczą misję w świecie.

W jej doktrynalnych sformułowaniach znalazła wyraz prawda objawiona zawarta w Piśmie Świętym i dokumentach Tradycji wyrażająca treść nauki o Kościele związanej z całą tajemnicą zbawienia dokonanej w Osobie Jezusa Chrystusa. I chociaż Konstytucja nie wypracowała żadnego sformułowania dogmatycznego, nie taki był przecież cel Soboru, ani też nie podała nowych treści, które nie znajdowały się w depozycie Objawienia, to jednak w sposób zwarty przedstawiła eklezjologię zwracając szczególną uwagę na istotne rysy obrazu Kościoła, jego aspekt misteryjny, wewnętrzny, zbawczy, chrystologiczny i pneumatologiczny, które w nauce katolickiej ostatnich wieków, były mniej akcentowane. Pozwoliło to niejako "uzupełnić" obraz Kościoła i uczyniło go wiarygodnym wobec świata.

Cechą znamioną dokumentu jest rys biblijny. Bogato przytaczane, dosłownie i w parafrazie, teksty Starego i Nowego Testamentu stanowią podstawę argumentacji teologicznej. Sposób ich wykorzystania nie służy już potwierdzeniu głoszonej tezy, jak to bywało w dokumentach dawnych soborów, ile stanowi punkt wyjścia całego wywodu. Taka metoda, stosowana we współczesnej teologii biblijnej, wykorzystana w redagowaniu soborowego tekstu, wyrażonego w prostym języku, ukazuje całe bogactwo treści biblijnych, uczy właściwego czytania Pisma świętego i uzasadnia jego potrzebę wykorzystania przy studium prawdy o Kościele.

Już w pierwszych zdaniach Konstytucja wyraża charakterystyczną uwagę, że podejmuje naukę poprzednich soborów i chce ją dokładniej wyjaśnić. Tym stwierdzeniem Sobór stawia się w nurcie trwającej od początku Kościoła refleksji teologicznej, chce pozostać wierny depozytowi Objawienia i podejmuje wysiłek twórczego wkładu w dziedzictwo Kościoła. Z tego też powodu tekst powołuje się często na wypowiedzi Ojców, Soborów Powszechnych, wielkich papieży i doktorów Kościoła. Argumenty zaczerpnięte z tego rodzaju źródeł potwierdzają prawdy stanowiące od zarania Kościoła przedmiot wiary.

Konstytucja technicznie ekumenizmem. Charakteryzował on właściwie wszystkie poczynania Soboru, ale szczególny wyraz znalazł właśnie

w *Lumen gentium*. W tekście nie znajdujemy ani polemiki, ani tym bardziej napiętnowania błędów, odmiennych, dyskusyjnych stanowisk czy też zdecydowanej apologii. Pozytywny wykład nauki katolickiej przepaja troską o wyraźne akcentowanie prawdziwych wartości pielęgnowanych w eklezjologiach chrześcijan odłączonych. Dobitny wyraz ekumenizmu daje Konstytucja choćby w nauce o członkostwie Kościoła.

Autorzy Konstytucji nie zajęli stanowiska wobec poglądów, które były przedmiotem żywych debat wśród teologów a wymagających jeszcze wnikliwych studiów. Podjęli jedynie te prawdy, które właściwie umotywowane, trzeba przyjąć jako naukę Kościoła w duchu, w jakim została wyrażona. Jest przecież dokumentem doktrynalnym, który ma wyraźne znamiona duszpasterskiej intencji Ojców Soboru. Nie znaczy to wcale, że definitywnie przesądzają o pewnych prawdach i tym samym uniemożliwiają dalszy wysiłek intelektualny zmierzający do wnikliwego poznawania tajemnicy Kościoła.

Nawet po dwudziestu latach od zakończenia Soboru Watykańskiego II znaczenia *Lumen gentium* dla odnowy życia Kościoła nie sposób przecenić. Zwołany z tej okazji przez Jana Pawła II Nadzwyczajny Synod Biskupów zaprasza i zachęca wierzących do poznawania dokumentu i kształtowania życia Kościoła według jego ducha i litery.

## **Rozdz. I           Misterium Kościoła**

Duszpasterskie i teologiczne zamiary ojców Soboru Watykańskiego wyrażają już pierwsze słowa dogmatycznego dokumentu o Kościele i wprowadzają bezpośrednio w jego treść. W procesie ewangelizacji świata, wyrosłym z nakazu głoszenia Ewangelii o zbawieniu wszystkim ludziom, Sobór podjął wysiłek wyjaśnienia i przedstawienia natury i posłannictwa jakiego Chrystus, Światłość narodów, spełnia w Kościele. Zadanie zlecone Kościołowi, nazywane misją zbawienia, zmierza do zjednoczenia wszystkich ludzi, które może się najpełniej dokonać w Chrystusie. Kościół więc chce przedstawić siebie jako zbawczą rzeczywistość, w której dokonuje się tajemniczy związek z Bogiem jednoczący równocześnie ludzi. Tę rzeczywistość Konstytucja rozumie w kategorii sakramentu, czyli jako znak i narzędzie podjętego przez Boga planu wyniesienia człowieka do przynależnej

mu godności, czyli do uczestniczenia w życiu Bożym. Obecny czas życia i działania Kościoła jest etapem realizacji Bożych zamiarów w historii zbawienia.

Fundamentalny pierwszy rozdział, o Tajemnicy Kościoła, ukazuje go w najszerzej historiozbawczej perspektywie jako dzieło Trójcy Świętej zamierzone w odwiecznych planach, a więc boskiego pochodzenia i realizowane w czasie przez specjalne zaangażowanie Ojca, Syna i Ducha Świętego aż do ostatecznego wypełnienia w przyszłości. Trzeba więc powiedzieć, że tajemnicę Kościoła sobór rozważa w tajemnicy Trójcy Świętej, która jest dla Kościoła źródłem życia i misji, a zatem wiąże organicznie Osoby Boże i Kościół. Nie podejmuje się jednakże całościowej refleksji prawdy o Trójcy Świętej raczej posługuje się metodą opisu w biblijnym języku ekonomii zbawienia, to znaczy tego dzieła, które dokonuje w historii Bóg przez swojego Syna i Ducha Świętego.

W twórczym zamyśle świata zaplanował Bóg mocą dobrowolnej decyzji wyniesienia człowieka do pełnego szczęścia zwanego uczestnictwem w życiu Bożym. Realizacji tego planu nie przeszkodził grzech człowieka. Mądry i dobry Ojciec dał ludzkości, mimo grzechu, nadzieję osiągnięcia zbawienia, które w przyszłości przyniesie Chrystus. Wszystkich, którzy uwierzą w Niego i upodobnią się do Jego Syna, który ma być "pierworodnym między wielu braćmi" (Rz 8, 29) postanowił zgromadzić w Kościele. Przez odpowiednie kierowanie historią, w której go ukazywał, zapowiadał ustami proroków i stopniowo tworzył w coraz pełniejszych wymiarach, przygotował ludzi do spełnienia raz podjętego planu. W tym celu posłał na świat Syna, w którym postanowił wszystko odnowić. Chrystus posłuszny woli Ojca zapoczątkował na ziemi historyczną fazę realizacji Królestwa Bożego, a swoimi czynami i słowami ujawnił wobec człowieka tajemnicę Ojca. Znakami trwającego już Królestwa są między innymi zbawcza śmierć na krzyżu i uczestniczenie w sprawowaniu eucharystii, w której jednoczą się wszyscy ludzie stanowiący jedno Ciało w Chrystusie, czyli Kościół. Duchowi Świętemu przypadła, w planie Bożym, rola stałego uświęcania Kościoła, aby wierzący w Chrystusa mieli w jednym Duchu ustawiczny przystęp do Ojca. On też gwarantuje Kościołowi trwanie w prawdzie, jedności we wspólnocie i wyposaża w rozmaite dary charyzmatyczne konieczne do zorganizowanego życia i wzbogacające go wewnątrz. A zatem w historii zbawienia znajduje się miejsce dla Kościoła, w którym,

posłany przez Ojca Syn i Duch Święty gromadzą ludzi. Członkowie Kościoła ukształtowani przez wiarę w Chrystusa i namaszczeni Duchem Świętym otrzymują tym samym dostęp do Ojca, a więc realizuje się zamierzona przez Boga jedność.

Perspektywa powszechnej historii zbawienia, służąca do ukazania dzieła Trójcy Świętej, pozwoliła przedstawić Kościół jako tę część ludzkości, która rozumie siebie jako przedmiot szczególnego umiłowania Boga, która przyjmuje ofiarowane przez Jezusa zbawienie, świadomie uczestniczy w życiu Bożym, głosi wielkie sprawy jakic dokonuje Bóg.

Najgłębsza prawda o Kościele jawi się w samym jego założeniu przez Jezusa. Temu problemowi poświęcona jest zasadnicza część pierwszego rozdziału. Początek budowania Kościoła nastąpił w chwili, gdy Jezus głosił naukę o nadejściu Królestwa Bożego, zapowiadanego i przygotowywanego jeszcze w Starym Testamencie. Królestwo nastąpiło w słowach i czynach Jezusa, w całej Jego obecności, a świadczą o tym liczne cuda. Śmierć na krzyżu, Zmartwychwstanie i Zesłanie Ducha Świętego na wspólnotę zgromadzonych uczniów zapoczątkowały, trwającą aż do czasów ostatecznych, fazę życia Kościoła. Wyposażony w specjalne dary i wierny nakazowi Chrystusa spełnia zadanie głoszenia Królestwa i czuwa nad jego rozwojem.

Ukazaniu prawdy o wewnętrznej naturze Kościoła służy antologia obrazów biblijnych: owczarni (J 10, 1-10), roli uprawnej (1 Kor 3, 9), budowli Bożej (1 Kor 3, 9), matki (Gal 4, 26), oblubienicy (Ef 5, 26). Są to obrazy używane już przez proroków, przejęte przez Chrystusa, rozwijane w teologii aż do czasów współczesnych, którymi posłużono się w tekście aby przedstawić prawdę o więzach wewnętrznych łączących społeczność wierzących z Chrystusem jako mistyczny, żywy organizm. Głową tego organizmu ciała jest Chrystus a członkami wszyscy, którzy przez udział w sakramentach, szczególnie przez chrzest i eucharystię, otrzymują życie łaski i tworzą wspólnotę między sobą. Charakteryzują ją różnorodność członków i funkcji, wzajemna miłość i współodpowiedzialność służące budowaniu jedności i umożliwiające pełne upodobnienie się do Chrystusa. Kościół, który jest Ciałem Mistycznym, a więc zbawczą, duchową wspólnotą wiary, nadziei i miłości, życiem łaski i zbawienia, Chrystus zorganizował na ziemi jako widzialny organizm, który ma swoją strukturę, zewnętrzną organizację. Nadając mu organizacyjną strukturę,

którą stale ożywia posłany Duch Święty, Chrystus zorganizował jeden, święty, katolicki i apostołski Kościół kierowany przez Piotra i jego następców. W tej wspólnotce wiary, społecznie zorganizowanej i hierarchicznej trwa w historii posłannictwo Jezusa uświęcania i zbawiania ludzi. Zatem, dwóch składowych, istotnych elementów Kościoła, boskiego pochodzenia, pierwiastka widzialnego i niewidzialnego, nie można rozpatrywać oddzielnie, bowiem zespolone ściśлке ze sobą tworzą jedną złożoną rzeczywistość; Kościół Chrystusa.

Kościół nie powstał z woli ludzi, narodził się w zbawczym zamyśle Boga, w śmierci i Zmartwychwstaniu Chrystusa, przez posłanie Ducha Świętego w dzień Pięćdziesiątnicy. Jest więc darem zbawczym Boga dla ludzkości.

## **Rozdz. II      Lud Boży**

Idea Ludu Bożego znamionuje soborowe myślenie o Kościele. Przez zastosowanie tego biblijnego obrazu, który jest kluczem do rozumienia wyrażonej w Konstytucji prawdy o Kościele i jej logicznego układu, Sobór ukazał realizację planów Bożych na ziemi w sposób historyczny i biblijno - teologiczny.

Według projektu z drugiej fazy prac redakcyjnych, kiedy to jeszcze poszukiwano i rozważano samą koncepcję całego dokumentu, rozdział poświęcony tej problematyce miał znajdować się na dalszym miejscu. Dopiero wtedy, gdy ugruntował się pogląd, że kategoria Ludu Bożego ułatwi wyrażenie ważnego aspektu prawdy o Kościele nastąpił prawdziwy przełom w pracach Soboru. Treść jaka znajduje się w tej części tak ściśлке łączy się z tajemnicą Kościoła podaną w pierwszym rozdziale, że nie można ich rozdzielać i jednocześnie logicznie wprowadza w problematykę zagadnień hierarchii i wiernych przewidywanych w dalszych częściach Konstytucji.

Lud Boży obejmuje wszystkich ludzi bez wyjątku, gdyż zamysł Boży przewiduje zbawienie i uświęcenie ludzi nie pojedynczo z pominięciem naturalnych więzi, indywidualnie, lecz we wspólnotce. Zapoczątkowany i przygotowany w historii Izraela, z którym Bóg zawarł Przymierze, ograniczony początkowo tylko do członków plemienia Abrahama, nabrał cech uniwersalistycznych w Nowym Przymierzu zawartym we krwi Chrystusa.

Cieszy się godnością synów Bożych i wolnością, a jego celem jest Królestwo zapoczątkowane na ziemi i zrealizowane w pielgrzymowaniu do wieczności. Choć aktualnie nie obejmuje wszystkich ludzi, jest rzeczywistością żywą, rozwijającą się, dynamiczną i otwartą jako znak nadziei, zbawienia i jedności dla całego rodzaju ludzkiego. Jest to lud pielgrzymujący. Jak Izraelici wędrowali przez pustynię do Ziemi Obiecanej kierowani przez Jahwe, którego wolę wyrażali przywódcy narodu, tak nowy Izrael, lud mesjaniczny, nazywany Kościołem Chrystusowym kontynuuje tę wędrówkę przez historię pod opieką Ducha Świętego. Członkowie odnowionego ludu przez odrodzenie w sakramencie chrztu i umocnieni Duchem Świętym w bierzmowaniu, uczestniczą w funkcji kapłańskiej Chrystusa, która ich uzdalnia do składania Bogu duchowej ofiary przez chrześcijańskie życie i zobowiązuje do dawania świadectwa. W kapłaństwie powszechnym wiernych mieści się również szczególne kapłaństwo, czyli urzędowe albo hierarchiczne, zakorzenione, podobnie jako powszechne kapłaństwo, w jedynym kapłaństwie Chrystusa. Dzięki władzy święceń, kapłan urzędowy otrzymuje nowe uprawnienia i zobowiązania, a mianowicie kształci lud, kieruje nim, w zastępstwie Chrystusa sprawuje Eucharystię, którą składa w imieniu całego ludu. Wierni natomiast pełnią swoje kapłaństwo współdziałając w sprawowaniu Eucharystii, przyjmując sakramenty, trwając w modlitwie, przez świadectwo życia i czynną miłość. Udział w królewskiej i proroczej funkcji Chrystusa zapewnia ogółowi wiernych tę szczególną właściwość zwaną nadprzyrodzonym zmysłem wiary całego ludu, dzięki któremu, w łączności z urzędem nauczycielskim, nie może on błędzić w wierze.

Członków jednego Ludu Bóg powołuje ze wszystkich narodów i kultur w każdym czasie. Obywatele świata wnoszą do Królestwa Bożego bogactwo życia i dorobek swojego doświadczenia zespalane w istnieniu jednego organizmu o charakterze mesjańskim, nadprzyrodzonym, w taki sposób, który jednocześnie służy jednemu nadrzędnemu celowi zbawczemu i nie niszczy prawdziwego dziedzictwa rozmaitych kultur. W tym przejawia się powszechność i katolickość Ludu Bożego, którego ośrodek jedności znajduje się w osobie i posługiwaniu św. Piotra i jego następcy. Jemu przypada w szczególności troska budowania jedności i zadanie jej strzeżenia.

Do tej jedności katolickiej Ludu Bożego Sobór zaprasza wszystkich ludzi. Jednocześnie w sposób jasny określa różne sposoby łączności, które wyrażają zróżnicowanie i bogactwo dróg umożliwiających wszystkim zbawienie w łączności z Kościołem. Szczególniej łasce Chrystusa zawdzięczają swoje uprzywilejowane miejsce w Kościele ci, o których Konstytucja mówi, że są do Kościoła wcieleni w pełni, i podaje zewnętrzne i wewnętrzne więzy umożliwiające korzystanie człowiekowi z pełni środków zbawczych. Wcieleni w pełni do społeczności Kościoła są ci, którzy posiadając Ducha Świętego przyjmują w całości przepisy Kościoła i wszystkie środki służące zbawieniu, zachowują łączność z Chrystusem, który kieruje Kościołem przez papieża i biskupów. Jest to łączność wyrastająca z wyznawania jednej wiary, uczestniczenia w sakramentach, uznawania kościelnego zwierzchnictwa i wspólnoty. Jednakże, aby wcielenie w pełni okazało się skuteczne dla człowieka, nie wystarczy pozostawanie w łączności zewnętrznej "ciałem", potrzebne jest trwanie "sercem" - w miłości.

Z kolei Konstytucja wspomina katechumenów, którzy w pragnieniu chrztu wyrażają wolę wcielenia do Kościoła. Natomiast dla określenia więzów z Kościołem tych wszystkich, którzy są ochrzczeni lecz nie wyznają pełnej wiary bądź też nie zachowują jedności wspólnoty w łączności z papieżem, Sobór wybrał, inny niż "wcielenie w pełni" techniczny termin i mówi o nich, że Kościół jest "związany z nimi z licznych powodów". Są to bardzo różnorodne powody charakteryzujące istotę religijnego życia głównych wspólnot chrześcijańskich: szacunek dla Pisma Świętego jako normy wiary i życia, szczerza gorliwość religijna, wiara w Boga Ojca i Chrystusa Zbawiciela, uznawanie i przyjmowanie sakramentów, posiadanie episkopatu, nabożeństwo do Dziewicy Bogarodzicielki, łączność w modlitwie, prawdziwa więź w Duchu Świętym.

Oddzielnie wymienioną, znaczną grupę ludzi tworzą w rozmaity sposób przyporządkowani do Ludu Bożego, którzy dotąd nie przyjęli dobrej nowiny o zbawieniu, wyraźnie tekst wspomina tych, którzy jako pierwsi otrzymali obietnicę zbawienia, a więc naród z którego narodził się Chrystus, muzułmanów czczących jedyne i miłosiernego Boga, i idzie tak daleko, że nie pomija także tych, którzy bez własnej winy nie znając Ewangelii i Kościoła, szczerze szukają Boga i żyją zgodnie z głosem sumienia.

Idea Ludu Bożego ukazuje tajemnicę Kościoła w jego wymiarach najszerszych jako dzieło Boga obejmujące swoim działaniem wszystkich ludzi, jako jeden pielgrzymujący w historii społeczny organizm zbawczy. Jeśli Kościół narodził się w momencie śmierci Chrystusa na krzyżu mistycznie uobecnionej w czasie Ostatniej Wieczerzy i okazał się w dzień Zesłania Ducha Świętego jako powszechny, katolicki, jeden i święty, to jest to ten Kościół ukazywany już przez typy w historii Narodu Wybranego i przygotowywany przez proroków Starego Testamentu. Jest on nowym Ludem Bożym, w którym wypełnia się obietnica dawnego Przymierza. Wybierając ideę Ludu Bożego Sobór przypomniał prawdę, że w Kościele katolickim realizuje misję zbawczą ten Kościół, który Chrystus zorganizował jako społeczność i wspólnotę.

### **Rozdz. III      O hierarchicznym ustroju Kościoła a w szczególności o episkopacie**

W najobszerniejszym trzecim rozdziale wypowiedział się Sobór na temat struktury Kościoła w jego aspekcie instytucjonalnym. Trzeba jednak już na wstępie zaznaczyć, że mimo ogromnej wagi zagadnienia, jakie posiada dla życia Kościoła, problem struktury i mimo znacznego nakładu pracy, nie udało się wypracować zwartej syntezy, wyczerpująco omawiającej wszystkie problemy kompleksu zagadnień, na które składa się sprawa miejsca i roli biskupów w Kościele. Jednakże twierdzenia uroczystie sformułowane przez Sobór w tej części *Lumen gentium* o sukcesji apostołatu w episkopacie i sakramentalności stanowią doniosły i przełomowy dorobek teologiczny, który wywarł decydujący wpływ na całą organizację życia i działalności posoborowego Kościoła.

Treść rozdziału rozwija się wokół dwóch terminów — kluczy: sakramentalność i kolegialność episkopatu. Te dwa pojęcia i dwie rzeczywistości, które wyrażają są ze sobą ściśle związane i charakteryzują odnowioną na Soborze eklezjologię.

Punktem wyjścia dla zaprezentowania doktryny kolegialności biskupów jest przypomnienie nauki Soboru Watykańskiego I dotyczącej prymatu i nieomylności Biskupa Rzymskiego, którą obecny Sobór rozwinął w tych aspektach, które bezpośrednio dotyczą biskupów jako następców Apostołów.

Wykład o biskupstwie wkłada Konstytucja w tło Bożego planu zbawienia realizowanego przez Kościół, kiedy to Chrystus gromadzi wokół siebie Dwunastu. Z jego woli tworzą kolegium, czyli stały zespół, któremu przewodzi Piotr. Temu kolegium przypada szczególna rola budowania Kościoła, na mocy udziału we władzy Chrystusa i w zjednoczeniu z Nim, poprzez nauczanie, uświęcanie i sprawowanie duchowych rządów. Pełniąc tak określone posłannictwo, wspierani Duchem Świętym, Apostołowie gromadzą Kościół, którego kamieniem węgielnym jest sam Chrystus. W celu kontynuowania powierzonej im misji po ich śmierci przekazali bezpośrednio następcom, jak w testamencie, zadanie zlecone im wprost przez Chrystusa zapoczątkowując proces sukcesji w hierarchicznie zorganizowanym Kościele. Myślenie soborowe zasadza się w tym miejscu na powszechnie przyjmowanej w eklezjologii tezie o rzeczywistej i adekwatnej kontynuacji godności i prerogatyw apostoelskich w godności i prerogatywach biskupów. Wyraził ją tekst Konstytucji w sposób zwięzły stwierdzeniem: "tak samo zaś jak trwa nieprzerwanie urząd (munus) powierzony przez Pana indywidualnie Piotrowi, pierwszemu z Apostołów, i mający być przekazywanym jego następcom, tak nieprzerwanie trwa w Kościele urząd Apostołów - pasterzowanie Kościołowi - mający być bez przerwy sprawowany przez poświęcony stan biskupów" (n. 20). Logiczną konsekwencją tego stwierdzenia, jest stojące obok dopełnienie, wyrażające w godności biskupiej dziedziczącą apostoelskie posłannictwo, gwarancję obecności samego Chrystusa w Kościele: "zatem w osobach biskupów, których pomocnikami są kapłani, obecny jest wśród wiernych pan Jezus Chrystus, Kapłan Najwyższy" (n. 21).

Nowatorskie ujęcia Konstytucji widoczne są zarówno w wyłożeniu bogatej treści godności apostoelskiej jak i nauce o sposobie, według której realizuje się w episkopacie posłannictwo apostołów. Jak Apostołowie tworzyli specyficznie zorganizowane kolegium z Piotrem na czele jako jego głową, tak i episkopat stanowi jednolity organizm, kolegium biskupów z papieżem jako jego głową. A zatem można powiedzieć, że biskup w swoim posługiwaniu jest w pierwszym rzędzie członkiem kolegium i z tytułu tej przynależności jego posłannictwo zorientowane jest ku Kościołowi jako całości. Nie oznacza to bynajmniej pomniejszenia odpowiedzialności za powierzony mu Kościół lokalny.

Członkiem kolegium biskupiego zostaje się na mocy sakramentalnej konsekracji i hierarchicznej wspólnoty z głową kolegium i jego członkami. Konsekracja biskupia, zwana sakrą, udziela pełni sakramentu kapłaństwa. W tradycji Kościoła określana była również najwyższym kapłaństwem lub pełnią świętego posługiwania. Przez włożenie rąk i słowa konsekracji udzielana jest łaska Ducha Świętego i wyciskane znamię, które uzdalniają biskupa do działania w imieniu Chrystusa wyrażającego się w funkcji uświęcania, nauczania i rządzenia. Jednakże te funkcje mogą ze swej natury być wykonywane we wspólnocie z głową kolegium i z jego członkami. W sposób wyraźny stwierdza Konstytucja, że sakra biskupia jako czynność sakramentalna wprowadza biskupa do tego organizmu jaki tworzą biskupi całego Kościoła, a z drugiej strony udziela mu uczestnictwa w posłannictwie apostoelskim.

Kolegium biskupów, razem z głową, Biskupem Rzymu, stanowi podmiot najwyższej i pełnej władzy w Kościele. Może być ona wykonywana w łączności i za zgodą następcy Piotra, który z racji swojego urzędu Zastępcy Chrystusa i Pasterza całego Kościoła, posiadając pełną, najwyższą i powszechną władzę, która nie może być niczym ograniczona, "jest trwałym i widzialnym źródłem i fundamentem jedności zarówno biskupów jak i rzeszy wiernych" (n. 23). Kolegialna jedność biskupów wyraża się na Soborze powszechnym, zawsze wtedy gdy papież wzywa biskupów do takiego działania lub aprobejuje takie czynności, które mają charakter aktu ściśle kolegialnego.

Wśród licznych zadań biskupów Konstytucja wspomina przede wszystkim troskę o głoszenie Ewangelii. Zatem misja nauczania staje się głównym obowiązkiem biskupów, którzy stają się zwiastunami wiary i autentycznymi, czyli upoważnionymi przez Chrystusa nauczycielami. To nauczanie, jeśli odbywa się w łączności między sobą i z papieżem, dotyczy spraw wiary i obyczajów, wyraża prawdę definitywną, posiada charakter nicomyślności w takim zakresie, w jakim Chrystus nicomyślnością obdarzył Kościół. Szczególnej trosce powierza się im właściwe sprawowanie eucharystii i innych sakramentów, organizację wewnętrznego życia lokalnej wspólnoty, której przewodzą. W spełnianiu tych zadań wspomagają ich kapłani, współpracownicy stanu biskupiego, którzy zespoleni z biskupami tworzą jedno grono kapłańskie. Z tytułu kapłaństwa i powołania do służenia Ludowi Bożemu kapłani wiążą się ściśle

z kolegium biskupów w służbie dla dobra całego Kościoła. Udział w kapłaństwie i w jednej misji stanowi podstawę dla szczególnych więzi między nimi. Kapłan w biskupie widzi ojca, biskup w kapłanie swojego współpracownika i przyjaciela, na wzór Chrystusa, który uczniów nazywał przyjaciółmi.

W łączności z biskupami i kapłanami w hierarchicznej strukturze Kościoła Konstytucja umieszcza diakonów, których zadaniem jest posługa liturgii, słowa i miłości wobec całego Ludu Bożego. Rozdział kończy się przyzwoleniem Soboru na ustanowienie w uzasadnionych okolicznościach, o których decyduje Konferencja Episkopatu, diakonatu jako właściwego i trwałego stopnia hierarchicznego.

#### Rozdz. IV      Katolicy świeccy

W naszkicowanej szczególnie wyraźnie w dwóch pierwszych rozdziałach wizji zamysłu Bożego i roli jaką ma odegrać Kościół wobec świata, Sobór wyznaczył miejsce i zadanie ludzi świeckich. Zbawcze posłannictwo Kościoła wymaga, aby wszyscy członkowie Ludu Bożego, każdy na swój sposób, zgodnie współpracowali dla jednego celu. Teologia laikatu i związany z nim apostołat znalazły w Konstytucji swoje teoretyczne podstawy, a mówienie o sytuacji i roli wiernych w Kościele w bezpośrednim sąsiedztwie problematyki hierarchii, niewątpliwie wynika z logiki myślenia soborowego dokumentu, jednakże bezspornie ukazuje wagę jaką Kościół przypisuje świeckim.

Odpowiedź na pytanie kogo ma na myśli Sobór używając określenia "świecki", wyraża treść rozdziału i porządkuje cały wywód teologiczny. "Pod nazwą świeckich rozumie się tutaj wszystkich wiernych chrześcijan nie będących członkami stanu kapłańskiego i stanu zakonnego prawnie ustanowionego w Kościele, mianowicie wiernych chrześcijan, którzy jako wcieleni przez chrzest w Chrystusa, ustanowieni jako Lud Boży i stawszy się na swój sposób uczestnikami kapłańskiego, prorockiego i królewskiego urzędu Chrystusowego, ze swej strony sprawują właściwe całemu ludowi chrześcijańskiemu posłannictwo w Kościele i w świecie" (n. 31). Mowa jest więc o ludziach, żyjących w zwyczajnych warunkach życia rodzinnego i społecznego, wobec których Bóg ma szczególne plany właśnie ze względu na ich egzystencję. Świat i warunki w jakich żyją stanowią właściwe dla nich

miejsce apostołatu, do którego zostali upoważnieni przez sakrament chrztu. W związku z tym można powiedzieć, że apostołat świeckich wynika z ich głębokiego zakorzenienia się w dynamizmie apostołskim całego Kościoła, do którego wprowadza obok chrztu także bierzmowanie Miłość, która wiąże się z łaską chrztu jest "duszą całego apostołatu" (n. 33). Ożywia ją i umacnia udział w Eucharystii. Tak rozumiane apostołstwo realizuje się przede wszystkim dzięki licznym charyzmatom udzielanym przez Ducha Świętego, te zaś wzmacniają zrodzone na chrzcie w każdym laiku zobowiązanie i prawo wykorzystania ich w Kościele i w świecie dla dobra ludzi przez wprowadzanie zasad Ewangelii do życia społecznego i jednostkowego w celu budowania Mistycznego Ciała Chrystusa.

Zgodnie z myślą Konstytucji przedmiot apostołatu identyfikuje się w jakimś sensie z całą posługą Kościoła. Apostołat świeckich jest uczestnictwem w misji Jednego i Najwyższego Kapłana, który udział w swej misji kapłańskiej zlecił nie tylko kapłanom hierarchicznym, ale także świeckim, którzy z tego tytułu tak kierują swoim życiem rodzinnym i społecznym, że każdy jego przejaw staje się ofiarą składaną Bogu, poświęca i zmienia świat. Świadectwem życia wiary i miłości, wyznając Chrystusa Zmartwychwstałego, głosząc Go słowem i czynem, świeccy uczestniczą w funkcji proroczej Chrystusa. Wypełnianie jest a zarazem realizowanie powołania dokonuje się w życiu rodzinnym uświęconym szczególną łaską sakramentu małżeństwa, gdzie małżonkowie wzajemnie dla siebie i wobec dzieci stają się głosicielami wiary i budzicielami życia Bożego Świętość życia, opanowanie grzechu, służba sprawiedliwości, głoszenie i czynienie pokoju to między innymi elementy składowe funkcji królewskiej Chrystusa, która także określa godność laikatu.

Udział w potrójnej funkcji Chrystusa uzdalnia wiernych do ewangelizacji świata a więc do działalności dotyczącej zbawienia ludzi, które uzyskuje się przez wiarę w Chrystusa i Jego łaskę, jak również do humanizacji i cywilizacji, przez co należy rozumieć taki proces czy działanie, które zmierza do ukształtowania świata bardziej ludzkiego, to znaczy sprzyjającego rozwojowi człowieka zgodnie z jego naturą i przeznaczeniem.

Prawa i obowiązki laikatu wynikają ze zrozumienia ich roli i miejsca w Kościele, a przede wszystkim celu jaki Chrystus wyznaczył Kościołowi. Współpraca z wszystkimi członkami Ludu Bożego, w tym także z hierarchią, sprawi, że cały Kościół skutecznie spełnia swoje posłannictwo.

Wśród praw laikatu podkreślić należy dostęp do wszystkich środków zbawczych zdeponowanych w Kościele, prawo do uznawania ich kompetencji, szacunku dla ich godności i odpowiedzialności.

Teologia laikatu przedstawiona w tej części *Lumen Gentium* wyrosła z życiowej potrzeby określenia miejsca i roli tej wielkiej kategorii członków Ludu Bożego w Kościele. Jest również odpowiedzią wychodzącą naprzeciw inicjatywie ludzi świeckich, którzy w poczuciu odpowiedzialności chcą aktywnie uczestniczyć w tym wszystkim, co dotyczy zbawienia. Pozwala im zrozumieć podstawy działania, ramy i zakres odpowiedzialności za dzieło Boże rozpoczęte przez Chrystusa i dokonujące się w Kościele.

## **Rozdz V            Powszechne powołanie do świętości w Kościele**

Rozdział daje możliwość zrozumienia ducha Soboru kiedy mówimy o nim, że był Soborem duchowej odnowy. Już sam tytuł "powszechne powołanie do świętości w Kościele" wskazuje, że powołanie do świętości jest dla Kościoła rzeczywistością istotną i charakterystyczną.

Konstytucja traktuje świętość w kategorii powszechnego zobowiązania dla członków Kościoła. Jednakże motywacja biblijno - teologiczna powołania do świętości nie pozwala o nim myśleć tylko w kategorii nałożenia kolejnego zobowiązania, czyli ciężaru człowiekowi. Powołanie do świętości, jako powszechny obowiązek, wyrasta z nadprzyrodzonej rzeczywistości Kościoła, jego misji zbawczej jako pielgrzymującego Ludu Bożego i egzystencji człowieka przeznaczonego do zbawienia.

Najgłębszym motywem tego powołania jest taka właśnie wola Boża i świętość samego Kościoła najściślej zjednoczonego z Chrystusem, który obdarza go, jako swoje ciało, boskimi darami i w ten sposób go uświęca. Stała obecność Ojca, Syna i Ducha Świętego w Kościele rodzi jego ontologiczną świętość. Włączenie się w tę ontologicznie świętą rzeczywistość przez chrzest powoduje, że wszyscy ludzie stają się święci, bowiem akt wiary sprawia rzeczywiście, że stają się oni synami Bożymi i uczestnikami Bożej natury. Świętość jest więc łaską, którą człowiek winien, tytułem zaciągniętego zobowiązania wobec Boga i Kościoła, zachować w życiu i w pełni urzeczywistnić, niezależnie od miejsca jakie zajmuje w Kościele, czy roli jaką spełnia w świecie.

Zobowiązanie do świętości motywuje również Sobór misją Kościoła, w której aktywny udział biorą, w sposób zróżnicowany, wszyscy ludzie, dzieląc także za nią odpowiedzialność, która jest przede wszystkim kontynuacją Chrystusowego uświęcania. Uczestnictwo w dziejach zbawienia, najpełniej realizowanego przez Kościół katolicki, zobowiązuje do dawania świadectwa o Chrystusie tak, aby plan Boży rozszerzał się na ludzi wszystkich czasów. To zobowiązanie - powołanie zaprasza do pełni chrześcijańskiego życia i doskonałej miłości i służy rozwojowi najbardziej godnego człowieka sposobu indywidualnego i społecznego życia. Wzorem tej doskonałości i jej sprawcą jest Chrystus. A więc darowana człowiekowi świętość, wymaga od każdego chrześcijanina świętości życia, moralnej doskonałości, którą pomaga osiągnąć Duch Święty, udział w uświęcających środkach Kościoła, Eucharystia i praktykowanie rad ewangelicznych.

Zakorzenieni w jednej świętości Chrystusa i Kościoła, poszczególni chrześcijanie realizują ją w rozmaity, właściwy dla siebie sposób: pasterze Kościoła pełniąc swoją posługę biskupią uświęcając się stają się wzorem i przykładem dla kapłanów, którzy we wspólnocie kapłańskiej, naśladują święte wzory, świadectwem życia wzbogacają Kościół, podobnie powołani do kapłaństwa i ludzie świeccy, żyjący w małżeństwie, samotni, ubodzy, chorzy i prześladowani. Wszyscy oni są zaproszeni do miłości Boga i bliźniego, bowiem miłość jest znakiem świętości i znamieniem ucznia Chrystusowego.

Świętość, o której uczy Sobór, jest najwyższą i niezmenną wartością. Jest to po prostu udział człowieka w wewnętrznym życiu Trójcy Świętej. Świętość moralna, do której zobowiązuje i zaprasza, nazywając ją także powołaniem człowieka jest konsekwentnym wysiłkiem zbliżania się do niedoścignionego wzoru, jaki człowiekowi dał Chrystus i umożliwił mu postępowanie na tej drodze pozostawiając w Kościele pomocne środki. Jest to świętość realizująca się w samym człowieku, odpowiadająca jego najgłębszym aspiracjom, ale też wrażliwa i otwarta na drugiego człowieka, służąca sprawie rodziny ludzkiej.

## Rozdz. VI Zakonnicy

W poprzednim rozdziale Sobór stwierdził, że szczególnym sposobem rozwijania świętości jest praktykowanie rad ewangelicznych czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Specjalnie wyodrębniony na życzenie przedstawicieli zakonów rozdział został poświęcony życiu zakonnemu, genezie, istocie, relacji do hierarchii, który kończy się wezwaniem do wierności i wytrwania tych, których Bóg wezwał na taką drogę.

Rady ewangeliczne wyprowadza Konstytucja ze słów i przykładu życia Chrystusa, które nazywa ogólniej darem Bożym danym Kościołowi. On je tłumaczy, określa sposoby ich praktykowania i ustanawia formy życia zbiorowego oparte na ich stosowaniu. Genezę życia zakonnego wywodzi zatem Sobór z wewnętrznego życia Kościoła, który otrzymał misję realizowania Ewangelii.

Stan zakonny, który żyje praktyką rad ewangelicznych, nie jest czymś pośrednim w hierarchicznej strukturze Kościoła między stanem duchownym i świeckim. Zakonnicy mogą należeć do jednego lub drugiego i nie tworzą odrębnego stanu w społecznie zorganizowanym życiu Kościoła. Charakteryzuje się natomiast specjalnym powołaniem do korzystania ze szczególnego daru. Zakonnik, przez złożenie ślubów, albo przez inne święte więzy, którymi zobowiązuje się do praktykowania rad ewangelicznych "oddaje się całkowicie na własność umiłowanemu nade wszystko Bogu, tak że z nowego i szczególnego tytułu poświęca się służbie Bożej i Jego czi" (n. 44). To stwierdzenie pozwala za istotę życia zakonnego, charakteryzującego stan zakonny, uznać to szczególne, całkowite i z miłości poświęcenie się służbie Bożej. Praktyka rad ewangelicznych wynikająca ze złożonego ślubowania, które wprowadza do stanu zakonnego, staje się znakiem skutecznie zachęcającym wszystkich członków Kościoła do życia pełnią swojego powołania. Z tego tytułu na zakonnikach spoczywa szczególny obowiązek apostołatu aż do poświęcenia życia dla dobra Kościoła.

Kościół nie tylko przyjmuje i zatwierdza reguły zakonne, a więc dba o zewnętrzną stronę ich zorganizowanego życia, lecz również przyjmuje profesję zakonnika, wprowadza go do stanu zakonnego i łączy ten akt z powszechną modlitwą, to znaczy poleca go Bogu.

Ślubowanie rad ewangelicznych, łączące się z wyrzeczeniem różnych dóbr, nie przeszkadza rozwojowi osobowości ludzkiej, ani także nie powo-

duje wyobcowania z życia świata. Jak poświadczy przykład świętych Kościoła, praktykowanie rad kształtuje pełną osobowość chrześcijanina, który wnosi trwale wartości służące budowaniu ziemskiej społeczności.

## **Rozdz. VII      Eschatologiczny charakter Kościoła pielgrzymującego i jego związek z Kościołem w niebie**

Zwornikiem myślowym Konstytucji dogmatycznej o Kościele można słusznie nazwać siódmy rozdział. W sformułowaniach terminologicznych i w treści autorzy dokumentu zespolili dwa biegunowe elementy, wieczności i doczesności, charakteryzujące istotę Kościoła pielgrzymującego, który zmierza do osiągnięcia pełni swojej doskonałości i z tego tytułu, ze swej natury, zwrócony jest całym swoim życiem ku wieczności. Jednakże istnieje w czasie, działa w historii, jest Kościołem pielgrzymów. W tym rozdziale Konstytucja uczy w jaki sposób transcendentne elementy tajemnicy Kościoła przenikają się i wyrażają się w immanentnych wymiarach.

Istotnym elementem w ziemskiej pielgrzymce Kościoła jest moment, kiedy rzeczywistość wieczna w tajemnicy śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa i Zesłania Ducha Świętego wkroczyła w historyczne istnienie Kościoła. Ten nadprzyrodzony fakt zapoczątkował realizację w doczesności obiecanego przez Boga odnowienia, którego oczekuje człowiek pouczony w Kościele o sensie swojego życia i we wierze z nadzieją spodziewa się go osiągnąć. A zatem w Kościele antycypowane jest rzeczywiste odnowienie świata i człowieka i choć rzeczywistość wieczna przenika Kościół pielgrzymujący jeszcze w sposób niepełny, jest już gwarancją tej doskonałości, która stanie się pełnym udziałem w wieczności.

Na eschatologiczny charakter Kościoła pielgrzymującego wskazuje jego łączność z Kościołem w niebie, z którym pozostaje w duchowej wspólnotce wyrosłej z miłości Boga i bliźniego i wspólnej czei Ojca Niebieskiego. Łączność z mieszkańcami nieba utwierdza cały Kościół w świętości, wskazuje cel jego pielgrzymowania i wyraża się w sposób szczególny w liturgii.

Zorganizowany przez Chrystusa Kościół, Mistyczne Ciało, pielgrzymujący Lud, nie jest jeszcze w pełni doskonałą realizacją zamysłu Bożego. Elementy wieczności złożone w Kościele przenikają doczesność, ziemskie wymiary bytowania i wskazują na ostateczną rzeczywistość, która jest jego celem i przeznaczeniem.

## Rozdz. VIII

### **Błogosławiona Maryja Dziewica Boża Rodzicielka w tajemnicy Chrystusa i Kościoła**

Rozdział o Błogosławionej Maryi Dziewicy został dodany do Konstytucji po zakończeniu prac redakcyjnych. Jego struktura, wstęp i cztery tematycznie wyodrębnione części świadczą, że może być uważany jako pewna całość, tym bardziej, że rozdział VII również wolno traktować jako treściowe zakończenie *Lumen gentium*. Mimo tych zewnętrznych znaków, organicznie i logicznie wiąże się z całością a nawet jest, według papieża Pawła VI, "szczytem i ukoronowaniem Konstytucji o Kościele". Temu organicznemu powiązaniu sprzyja ogólne założenie wedle którego Sobór przedstawił Kościół jako realizację Bożej ekonomii zbawienia, w której Maryja odegrała rolę zasługującą na szczególne przedstawienie.

Rola Maryi w ekonomii zbawienia wyraziła się w fakcie poczęcia za sprawą Ducha Świętego Wcielonego Słowa i wydania na świat Chrystusa stając się tym samym uprzywilejowaną osobą w zbawczym działaniu Boga. Jako Matka Jezusa Zbawiciela włączyła się przez dobrowolne wyrażenie zgody na macierzyństwo w dzieło Syna i była stale obecna w tych momentach kiedy rodził się Kościół. Raz wyrażona zgoda na macierzyństwo i wszystkie czynności jakie wykonywała w związku z działalnością Syna, były wyrazem Jej matczynego stosunku do tych ludzi, których Jej Syn przyszedł zbawić.

Stosunek do Kościoła jest logiczną konsekwencją związków jakie Ją łączyły z Chrystusem. Z niego także wyrasta wpływ na ludzi, który Sobór wyraził w kategorii pośrednictwa. Jednakże w celu uniknięcia możliwych nieporozumień Sobór przypomniał prawdę, że Chrystus jest jedynym pośrednikiem między Bogiem a ludźmi, a wszelkie inne pośrednictwo z niego właśnie się wywodzi i nie może przeszkadzać bezpośredniej

łączności ludzi z Chrystusem. Maryja pełni więc podporządkowaną Chrystusowi rolę Pośredniczki, Wspomożycielki, Orędowniczki i Pomocnicy.

Kościół pełni rolę matki i dziewicy a więc ma niejako ten sam cel do spełnienia co Maryja, która jest pierwowzorem Kościoła w porządku wiary, miłości i zjednoczenia z Chrystusem i wzorem doskonałości.

Ze względu na Jej rolę w tajemnicy Chrystusa i Kościoła doznaje Maryja szczególnej czci jako Boża Rodzicielka. Chyba tylko ze względów ekumenicznych nie nadał Jej Sobór oficjalnie tytułu Matki Kościoła. Zachęcając do wyjaśniania przywilejów i roli Marii w Kościele, Sobór wskazuje na Nią jako znak nadziei dla Ludu Bożego.

### III. RZECZYWISTOŚĆ WSPÓLNOTY KOŚCIELNEJ - COMMUNIO

Konstytucja dogmatyczna o Kościele opisała złożoną rzeczywistość wspólnoty kościelnej, którą w języku teologicznym wyraża łaciński termin *communio* lub grecki *koinonia*. Pierwotnie greckiego terminu używano bądź dla określenia tej rzeczywistości, którą tworzą uczestnicy aktualnie celebrowanej Eucharystii, bądź w celu wyrażenia rzeczywistości wspólnoty wiernych organicznie związanych z Chrystusem. W znaczeniu *communio* i *koinonia* zawarta jest myśl o bliskim powiązaniu ludzi między sobą, o różnych formach istniejących między nimi więzi społecznych dlatego też tłumaczy się je pojęciami używanymi w języku filozofii, socjologii, czy prawa, które co prawda umożliwiają bliższe poznanie rzeczywistości wspólnoty, ale okazują się niewystarczające dla pełnego wyrażenia treści pojęcia wspólnoty kościelnej *communio*. Pojmowanie Kościoła jako *communio* pozwala w pewnym stopniu wnikać w głąb tajemnicy Ludu Bożego jako rzeczywistości zabawczej, w której szczególne relacje międzypersonalne i międzywspólnotowe stanowią istotny rodzaj więzi i spójni charakterystycznej dla Kościoła jako pielgrzymującego Ludu Bożego.

Rzeczywistość tej wspólnoty tworzą relacje istnienia i działania osób i w takim znaczeniu jest podobna do międzypersonalnego, zorganizowanego życia. Jednakże specyfikę wspólnoty kościelnej wyraża związek osób Trójcy Świętej z ludźmi jako kontynuacja powołania osoby ludzkiej do wspólnotowego realizowania zbawczych zamiarów Boga. Wspólnota kościelna

wyrasta z powziętego przed wiekami zamiaru Bożego, z inicjatywy Chrystusa, który nadał jej społeczny kształt i trwa dzięki działaniu Ducha Świętego w celu realizowania zbawczej misji (n. 2,3,4). *Communio* zainicjowane i zrealizowane w czasie ziemskiej działalności Jezusa jako kontynuacja wspólnoty starotestamentowego Ludu Bożego, zawiera w sobie elementy ludzkie, zarówno indywidualne jak i społeczne, ale także elementy nadprzyrodzone, boskiego pochodzenia, charakteryzujące jej istotę i sprawiające, że jest ona Mistycznym Ciałem Chrystusa, w którym dokonuje się doskonalenie i zbawienie człowieka. Zrodzona z wiary jedność z Chrystusem znajduje wyraz w instytucji Ludu Bożego o charakterze wspólnotowym, której podstawę stanowią więzi nadziei i miłości. Rodzaj więzi scalającej wspólnotę Ludu Bożego, właściwej Kościołowi, gwarantuje wewnętrzną, duchową łączność wszystkich osób i rozmaitych wspólnot zmierzających do zbawienia. Naturalne dobra, indywidualne wartości wnoszone do tej wspólnoty, charyzmaty indywidualne i społeczne, służą pełniejszemu rozwojowi jednostki, a na zasadzie udzielania sobie wzajemnego daru, ubogacają wspólnotę jako całość. Wspólne więc dziedzictwo, udział w zbawieniu, jeden cel, obligują do uczestnictwa we wzajemnych duchowych potrzebach i nakładają odpowiedzialność za realizację misji Kościoła. Rzeczywistość *communio* odpowiada więc nie tylko wrodzonej potrzebie zorganizowanego życia jednostki, która we wspólnocie osób odnajduje dla siebie środowisko sprzyjające rozwojowi osobowości ludzkiej, ale charakteryzuje istotę Ludu Bożego jako zbawczą wspólnotę osób zjednoczonych miłością Ojca, Syna i Ducha Świętego (n. 4).

*Communio* jako zbawcza wspólnota życia w Kościele powstaje ustawicznie przy współudziale ludzi z inicjatywy Trójjedynego Boga dla zbawienia świata. Jej rozwój i trwanie zapewnia udział w słowie i sakramentach, które według Konstytucji dogmatycznej o Kościele, odgrywają istotną rolę w tworzeniu wspólnoty kościelnej. Ma ona jeden cel (n. 50), korzysta ze wspólnych dóbr duchowych, aby go osiągnąć (n. 13) i do pewnego stopnia jako wspólnota braterska równych sobie pod względem powołania przez Boga osób (n.43) uczestniczy w jednym kulcie (n. 10) i żyje zorganizowanym społecznie hierarchicznym porządkiem.

Konstytucja dogmatyczna o Kościele w licznych miejscach wymienia

zasadnicze czynniki, które wpływają na powstanie wspólnoty kościelnej, stanowią jej źródło i są racją jej istnienia. Zasadniczo najpierw trzeba wskazać wiarę, która jest pierwszym czynnikiem rodzącym więź człowieka z Bogiem i jednoczącą ludzi między sobą. Z jednej strony jest ona łaską, co wiele razy podkreśla dokument soborowy, ale także wolnym aktem osoby ludzkiej do której kierowana jest propozycja Ewangelii. Jako odpowiedź osoby na propozycję Boga, która angażuje całego człowieka, daje mu możliwość pełnego uczestnictwa we wspólnocie. Chrzest natomiast stanowi zasadniczy moment włączenia się do wspólnoty kościelnej i jest nieodzownym warunkiem zjednoczenia z Chrystusem (n. 11). Podobnie sakrament bierzmowania, który "jeszcze ściślej wiąże z Kościołem" (n. 11) i jednocześnie zobowiązuje do świadectwa wiary. Te dwa sakramenty z jednej strony rodzą wspólnotę, są źródłem uprawnień w Kościele, z drugiej zobowiązują w powszechnym kapłaństwie wiernych do doskonalenia wspólnotowego życia. Kapłaństwo sakramentalne, przekazywane w pełni przez sakrę biskupią, i święcenia prezbiteratu udziela uczestnictwa w zadaniach uświęcania, nauczania i rządzenia, a wraz z kościelnym posłaniem rodzi funkcję posługiwania we wspólnocie zmierzającej do urzeczywistnienia się Kościoła przez wieloaspektowe jednoczenie ludzi z Bogiem. Sakrament małżeństwa rodzi domowy Kościół, najmniejszą społeczną część organizmu Kościoła, z którego wielka wspólnota czerpie nowych członków (n. 11). Sprawując zaś sakrament chorych wspólnota kościelna modli się i poleca Bogu cierpienia swojego członka. Szczególna rola w życiu wspólnoty kościelnej przypada Eucharystii: "przy łamaniu Chleba Eucharystycznego uczestniczymy w sposób rzeczywisty w Ciele Pańskim, wznosimy się do wspólnoty (communio) z Nim i nawzajem ze sobą, bo wielu nas jest jednym chlebem i jednym ciałem, wszyscy, którzy jednego chleba uczestnikami jesteśmy (1 Kor 10, 17). Tak to wszyscy stajemy się członkami owego Ciała (por. 1 Kor 12, 27) a brani z osobna jesteśmy członkami jedni drugich (Rz 12, 3)" (n. 7). Mocą twórczą wspólnoty kościelnej jest Słowo Boże, które przyjęte w duchu wiary przemienia wewnętrznie człowieka, ale też "moc Ewangelii utrzymuje Kościół w ciągłej młodości, ustawicznie go odnawia i do doskonałego zjednoczenia z Oblubieńcem prowadzi" (n. 4). Dobra Nowina o zbawieniu przepowiadana i autentycznie interpretowana przez Kościół dzięki stałej obecności Ducha Świętego, będącego także źródłem communio, umożliwia wspólnocie trwanie w jedności

aż do zrealizowania się w pełni.

Pojmowanie Kościoła jako *communio* nie może być pełne bez zwrócenia uwagi na wielość zgromadzonych w Ludzie Bożym stanów i funkcji. Członkowie tych stanów i ludzie pełniący określone ściśle posługi w Kościele wynikające ze specyficznego dla nich powołania służą wspólnocie pomnażając bogactwo jej duchowego życia. Mówi o nich Konstytucja zarówno w rozdziale o hierarchicznej strukturze Kościoła, gdzie ma na myśli funkcje szafarstwa sakramentów i służbę wspólnocie, jak również w części przeznaczony stanowi zakonnemu. Rzeczywistość *communio* związana jest więc z wielkością powołań i równocześnie tworzy potrzebną przestrzeń życiową, w której te powołania mogą się rozwijać i wypełniać. Jeśli więc rzeczywistość wspólnoty kościelnej - *communio* - pojmowana jest jako więź stanowiąca o działaniu Kościoła Ludu Bożego, to trzeba przyznać, że tłumaczy ona właściwe miejsce w tej wspólnocie zarówno hierarchii, zakonów, jak i poszczególnych osób świeckich. Jeśli dodamy, że rzeczywistość wspólnoty kościelnej, przejawia się w prawomocnym istnieniu partykularnych Kościołów, w których niejednokrotnie kultywowane są wartości wyrosłe na gruncie regionalnych tradycji różnych kultur i zwyczajów, które służą jedności wspólnoty, staje się zrozumiałe stwierdzenie Konstytucji, że do tej społeczności powołani są wszyscy ludzie i w różny sposób do niej należą jako powołani z łaski bożej do zbawienia (n. 13).

*Communio* jako właściwa więź Ludu Bożego jest według *Lumen Gentium* tą rzeczywistością, w której najpełniej wyraża się katolickość Kościoła. Prawda o rzeczywistości wspólnoty kościelnej, obecna w całym dokumencie jest główną i fundamentalną ideą Konstytucji dogmatycznej o Kościele Soboru Watykańskiego II. Jak stwierdził Nadzwyczajny Synod Biskupów zwołany przez Jana Pawła II dla uczczenia, potwierdzenia i przyczynienia się do rozwoju dzieła soborowego, ukazuje ona jeden w różnorodności "Kościół sprawujący w Słowie Bożym tajemnicę Chrystusa dla zbawienia świata"